

# Rychlewska, Danuta

---

## Wiersze dla dzieci - niedoceniona dziedzina liryki Władysława Broniewskiego

---

Notatki Płockie 28/1-114, 38-43

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Wiersze dla dzieci—niedoceniona dziedzina liryki Władysława Broniewskiego

Twórczość poeticka Władysława Broniewskiego jest z pewnością bardziej znana szerokiemu ogółowi czytelników niż pisarstwo innych poetów doby współczesnej. Czy jednak wszystkie dzieła jego dorobku są znane w równym stopniu? Okazuje się, że nie. Przeciętny czytelnik zapytany o charakter liryki Broniewskiego powie o wierszach rewolucyjnych, wykaże się znajomością kilku erotyków oraz utworów poświęconych pamięci Marii Zarebińskiej i Anki, może nawet zacytuje wiersze o Mazowszu czy Wiśle, ale mało kto pamięta, że Broniewski był autorem piszącym dla dzieci. Wiersze te są przemilczane również przez krytykę literacką. Nie wspominają o nich biografowie i historycy literatury. Jedynie Feliksa Lichodziejewska w swej monografii bibliograficznej odnotowuje fakt ich powstania. Natomiast nie doczekały się do dziś analizy ani oceny, mimo że ich wartość artystyczna i wychowawcza jest duża.

Wiersze dla dzieci Władysław Broniewski zaczął pisać w roku 1935 pod wpływem pierwszej żony Janiny, redagującej w tym czasie «Mały Płomyczek». Właśnie w «Małym Płomyczku» drukowana była większość tych wierszy. Genezy ich powstania należy się doszukiwać także w fakcie ojcostwa poety. W roku 1929 przyszła na świat jego ukochana córka, Anka. Obserwacja własnego dziecka, jego zabaw, zainteresowań, sposobu myślenia i wypowiedzania się pogłębiła wiedzę Broniewskiego o specyfice psychiki dziecięcej i umożliwiła sprostanie zadaniu pisania dla najmłodszych, co jak wiemy, wymaga szczególnego talentu.

Również jako tłumacz poezji rosyjskiej zajmował się Broniewski w połowie lat trzydziestych poezją dziecięcą. Przekładał utwory Kornieja Czukowskiego. W roku 1936 ukazał się w jego tłumaczeniu zbiorek: K. Czukowski *Bajki*. Zyskał on popularność wśród małych czytelników oraz pozytywne recenzje.

Poeta zachęcony powodzeniem zapragnął wydać także własne wiersze dla dzieci. Przygotował zbiorek i w roku 1938 złożył go w wydawnictwie. Ukazał się jednak drukiem dopiero po wojnie w r. 1951 i nie zawierał wszystkich wierszy zaproponowanych przez autora. Zbiorek nosił tytuł: *Dla małych dzieci*. Wydanie zostało wznowione w r. 1955, lecz dopiero rok 1960 przyniósł zbiorek rozszerzony według propozycji Broniewskiego, zawierający 42 wiersze. Nie jest to cały dorobek poety z tej dziedziny. Dotychczas nie zostały opublikowane zarówno niektóre wiersze przedwo-

jenne jak również i nowe, napisane w latach pięćdziesiątych, których adresatką była Ewa Kozicka, wnuczka poety i Wojciech Pijanowski, wnuk Marii Zarebińskiej.

Z poezji obcej na uwagę zasługują jeszcze przekłady dwóch wierszy Majakowskiego *Co to znaczy dobrze i co to znaczy źle* oraz *Kim chciałbym zostać*.

Jednak w tym artykule przedmiotem refleksji będą wyłącznie własne utwory Broniewskiego drukowane w zbiorze z roku 1960 *Dla dzieci*. Zawarte w nim wierszyki poruszają zagadnienia bliskie mentalności dziecka. Najszersze reprezentowane są utwory dotyczące przyrody, są też zagadnienia techniki, pracy, obyczajów. Jest człowiek — bohater liryczny: czasem dorosły, częściej dziecko. Wszystkie tematy ujęte są z punktu widzenia tegoż dziecięcego podmiotu lirycznego. Jego osobowość będzie scharakteryzowana w dalszej części artykułu. Wcześniej warto zrekonstruować wizję przyrody, jaka wyłania się z interesujących nas wierszy. Na wizję tę składają się zarówno rośliny jak i zwierzęta, potężne żywy i małe listki akacji. Cała przyroda żyje i zmienia się wraz z porami roku. Lecz szczególną jej cechą wyróżniającą jest upersonifikowanie w specyficznym dziecięcym sposób. Rośliny i zwierzęta przemawiają do dzieci i tak się zachowują, jak to sobie mały czytelnik wymarzy:

„[...] Zajączki, zajączki, zajączki  
skakały przez pola i łącki.  
Stanęły pod laskiem i patrzą,  
jak dzieci się bawią i skaczą.  
A dzieci podały im rączki  
i z dziećmi skakały zajączki. [...]”

(„Zajączki”)

Dzieci bawią się z pieskiem, z kotkiem, dla-czegóż by nie miały bawić się z zajączkami? Jest to bardzo znamienne pragnienie zbliżenia się do zwierząt dzikich oraz ich oswojania. W innym wierszu wiewiórka dzieciom „na pożegnanie ogonkiem kiwa”, a jeszcze w innym motylek: „[...] pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły? Pytał się dzieci, kiedy podrosły?”. Zwierzęta nie tylko mówią, ale także naśladują ulubione przez dzieci zabawy i gry. Bocięk na przykład pragnie grać w zielone z zieloną żabką, ona jednak nie podejmuje zakładu z niebezpiecznym przeciwnikiem, gra natomiast „z młodym tatarakiem”. W tym pomysłowym wierszyku *Gramy w zielone* mamy poczucie ryzyka i niebezpieczeństwa związanego z podjęciem gry z kimś niezycliwym, ale wkrótce

odczuwamy radość z pomyślnego rozwiązania — żabka okazuje się przezorna:

„[...] Miłe mi bocianie  
moje życie młode [...]”

Również rośliny poddane animizacji przemawiają do dzieci, które są ich prawdziwymi przyjaciółmi i doskonale je rozumieją. Broniewski w formie przestrogi, życzenia lub prośby skierowanej do dzieci przez rośliny zamyka intencję wychowawczą; jest to oryginalny sposób niebanalnego przemycania moralistyki, np.:

„[...] Nie zrywajcie nas,  
kochane dzieci —  
chyba, że bardzo,  
ale to bardzo  
chcecie. [...]”  
(„Liście kasztanu”)

Tak proszą liście kasztanu. Proszą, ale też przewidują wyjątki, ustępstwa. Przecież dzieciom czasami bardzo potrzebne są takie liście np. do zielnika, kącika przyrody w przedszkolu itp. Najdonośniej jednak wołają, domagając się pomocy, kwiatki z wiersza: *W ogródku Zosi*. One to skłaniają swą opiekunkę do rzetelnej pracy: „Zosiu, Zosiu, chwasty pieł”.

Pefen prawdziwie dziecięcego wdzięku jest też pierwiosnek z wierszyka pod takim tytułem. Wprawdzie niczego nie żąda, ale jest „śliczny, uśmiechnięty” i ma poczucie piękna:

„[...] Spojrzał w niebo, spojrzął w pola,  
szepnął cicho: Jak tu ładnie [...]”  
(„Pierwiosnek”)

Nie tak celna jak w wyżej wymienionych przykładach jest personifikacja w wierszu *Jarzębina*. Pomysł jest wtórny w stosunku do *Kaliny Lenartowicza*, a refleksja o przemijaniu pór roku i młodości dokonana z pozycji raczej dorosłego człowieka a nie dziecka. Podobnie zachwyty nad pięknem nocy majowej i śpiewu słowika w wierszu *Słowik*, aczkolwiek wyrażony z dużą prostotą, przecież jest bliższy odczuciom samego poety niż jego małych adresatów. O wiele trafniejsze artystycznie są wiersze: *Kukułka* i *Wróżby*. Wrócimy do nich przy zagadnieniu obyczajów. Czują na piękno poeta liściom drzew poświęca aż trzy wiersze; są to: *Liście kasztanu*, *Liście* i *Dębowe liście*. Ten ostatni wierszyk odmalowuje zmianę koloru liści w różnych porach roku, a następnie zostaje spointowany oryginalnymi metaforami:

„[...] Liście dębowe  
palą fajeczki,  
opowiadają  
śliczne bajeczki [...]”  
(„Dębowe liście”)

Umieszczone u nasady liści miseczki z żółdziejami rzeczywiście przypominają kształtem fajki, a patrząc na pięknie ukształtowane liście i owoce dębu wysnuć można nie jedną baśń.

Wiemy z liryki dla dorosłych jak wielką była inspirująca rola przyrody w twórczości autora *Mazowsza*. W wierszykach dla dzieci fakt ten został potwierdzony. Bowiem nie tylko liście dębu „opowiadają śliczne bajeczki”, lecz także:

„[...] W szparze komina spał mały świerszczyk,  
on to powiedział dzieciom ten wierszyk, [...]”

„[...] jesienny wiatr obiegił cały świat.  
Szumił i świstał, świstał i szumił,  
Bajki w kominie mruczał, jak umiał. [...]”

(„Jesienny wiatr”)

Omawiany zbiór wierszy prezentuje dzieciom przyrodę w barwach wszystkich pór roku (jakkże świetny materiał do wykorzystania na zajęciach w przedszkolu i najmłodszych klasach szkoły!) poczynając od przedwiośnia: *Pierwiosnek*, *Pierwszy motylek*, poprzez wiosnę: *Gramy w zielone*, *Słowik*, *Kukułka*, lato: *W ogródku Zosi*, *W parku*, *Liście kasztanu*, *Za wsią Lipki*, jesień: *Babie lato*, *Zbieramy kasztany*, *Odlot bocianów*, *Jesienny wiatr*, *Jesień*, *Liście*, aż do zimy: *Wróbelki zimą*, *Płot w zimie*. W niektórych utworach przyroda pokazuje swoje groźne oblicze, np. z wiersza *Powódź* wylania się obraz zalanej wsi. Broniewski nie chce jednak przestraszyć młodego odbiorcy. *Powódź* okazuje się groźna głównie dla zwierząt, dziecięcy narrator bezpiecznie „z tatusem płynie w łodzi”. Podobnie w wierszu *Pożar* obraz groźnego żywiołu posłużył poecie dla uwypuklenia dzielności strażaków, dzięki którym nie może nikomu grozić niebezpieczeństwo:

„[...] Dym i ogień bucha z dachu,  
ale strażak nie zna strachu,  
choć gorąco mu okropnie,  
wszedł na górę, już jest w oknie  
i ratuje dzieci z okna.  
Tak strażacy robią co dnia [...]”  
(„Pożar”)

Takie rozwiązanie podyktowała twórcy znajomość dziecięcej wrażliwości, dzięki której młody odbiorca oczekuje zawsze optymistycznego zakończenia i boleśnie odczuwa jego brak. Z porywem żywiołu spotykamy się również w *Jesiennym wietrze*. Jednak w tym wierszu nie ma już żadnego zagrożenia dla ludzi, a spustoszenia, jakich wiatr dokonuje w lesie przedstawione zostały w sposób niezwykle obrazowy i przy wspaniałym przypominającym opisy Homera czy Mickiewicza wykorzystaniu efektów dźwiękowych.

Nie tylko przyroda, ale także i technika znalazła odzwierciedlenie w omawianym zbiorze. Mówią o niej wiersze: *Samolot*, *Za wsią Lipki*, *Tramwaj*, *Parowóz*, *Zegary*. Na samolot patrzy Broniewski oczami dzieci:

„[...] Taki lot — to rzecz wspaniała!  
Ziemia w dole — taka mała.  
Dookoła — blask i błękit,  
Chmurkę — można wziąć do ręki. [...]”  
(„Samolot”)

Jeszcze wyraźniej dziecięce widzenie świata zostało wykorzystane w wierszach: *Parowóz*, *Tramwaj*. Doszedł w nich do głosu swoisty utylitaryzm i egocentryzm — znamienne cechy „milusińskich”, które zachwycają się zdobyczami techniki, kiedy im bezpośrednio służy.

„[...] To jest parowóz. Po to zrobiony,  
żebyśmy mogli jeździć koleją,  
zawiedzieć dalekie, obce krainy [...]”  
(„Parowóz”)

„[...] Tramwaj z rana jest wesoły,  
bo odwozi nas do szkoły.  
Do południa mu się nudzi. [...]”  
(„Tramwaj”)

Ten tramwaj nie tylko jak dobry koleżka odczuwa radość z towarzystwa, ale też mówi do dzieci:

„[...] Wsiadaj Janku!  
Ale nie skacz do mnie w biegu,  
Bo się może stać coś złego! [...]”

Jest to bardzo zręczne przemycenie przestrogi, która przekona dzieci a nie znudzi ich.

W wierszu *Za wsią Lipki* chłopcy licytując się zamożnością i wyjątkowością swoich wiosek, wymieniają wiatrak i młyn, których użyteczność jest bezsporna.

Oddzielnej uwagi wymaga wiersz *Zegary*. Młody odbiorca znajdzie w nim informację o trzech rodzajach zegarów podane oryginalnie, bo w swoistej, pełnej przechwałek, kłótni zegarów. Pysznią się one swymi zaletami jak zadziorni chłopcy, przy czym największy zarozumialec zostaje ukarany — rozbija się.

„[...] Tiku-tiku! Tyle krzyku,  
mój staruszk, mój budziku!  
Rację mówiam ja, a nie wy,  
bom przyjechał tu z Genewy.  
Nikt mnie za was nie zamieni,  
bo aż siedem mam kamieni!  
Przy tym jestem takiej marki  
żem zegarek nad zegarki!  
Gdy tak głosi swe przechwałki  
bęc na ziemię i — w kawałki! [...]”  
(„Zegary”)

Poezja dla młodego odbiorcy nie może pominać problemów szkolnych. Broniewski porusza je w wierszach: *Sam do szkoły*, *Wakacje*, *Teczka Zosi*, *Literki*, *Sklepik spółdzielczy*. Świetny wierszyk *Sam do szkoły* i *Wakacje* będzie omówiony szczegółowo w dalszej części artykułu, teraz po kilka słów o pozostałych. *Teczka Zosi* w bardzo pomysłowy sposób ujmuje kłopoty pierwszoklasistki z utrzymaniem porządku w teczce oraz z należyłą konserwacją sprzętu szkolnego. Poeta wie, że do dziecka trafić można najlepiej przez wzruszenie. A więc znów animizacja:

„[...] Płaczą kredki i ołówki  
połamały im się główki.  
Płacze książka wielkim kleksem [...]”

Wszystkie one przypominają małej uczennicy: „Zróbże, Zosiu, porządeczki”. Tym bardziej, że Zosia ma dobrego pomocnika:

„[...] Gumka, Myszka myśli sobie:  
Ma być czysto? Ja to zrobię. [...]”  
(„Teczka Zosi”)

W takiej metaforyce ukryta tendencja wychowawcza przekona na pewno każde dziecko. Mniej dydaktyczna a bardziej poetyczna, granicząca z nonsensem wizja sprzętu szkolnego wyłania się z wiersza *Literki*. Tu nie uczennica jest nieporządna, lecz literki rozbawione jak w znanym wierszu *Abecadło*, zachowują się niesfornie, aż Anka musi je przywołać do porządku:

„[...] Cicho mi w tej chwili!  
Marsz, literki, do czytanki,  
jak was ustawił! [...]”

Bohaterką jest dziewczynka lubiąca rządzić, robi to nawet w nieobecności koleżanek. Należy do dzieci, które w samotnych zabawach rozkazują sprzętom. Jest to dość często spotykana cecha zachowań dziecięcych. W wierszu *Sklepik spółdzielczy* temat z życia szkolnego splata się z tematem użyteczności pracy. Praca także jest wyeksponowana w wielu innych utworach. Czasem jest to praca dorosłych (*Jesień*, *Pożar*, *Kominiarz*), kiedy indziej dzieci (*W ogródku Zosi*, *Sklepik Spółdzielczy*) lub też wykonywana przez dorosłych z pomocą dzieci (*Opatrujemy okna*).

W wierszu *Jesień* Broniewski przypomina dzieciom krajobraz jesienny oraz najważniejsze prace rolnicze. Widocznie poeta, który w twórczości dla dorosłych nigdy nie podejmował tego tematu, doszedł do wniosku, iż z dziećmi należy rozmawiać o pracy, która daje wszystkim chleb. Z grupy wierszyków o pracy najciekawszy artystycznie jest *Kominiarz*. Cztery dwuwiersze parzyście rymowane zawierają skończoną wizję pracy kominiarza skonstruowaną przez dziecięcy podmiot liryczny.

„[...] Jeśli wierzyć kominiarzom,  
do kominów czyścić wtażą,  
ale potem, już od rana  
twarz sadzami uwalana.

Na ramieniu miotły, sznury,  
na świat cały patrzą z góry.  
Cały dzień po dachach tażą —  
dobrze czarnym kominiarzom! [...]”

(„Kominiarz”)

Tylko dziecko zdolne jest zazdrościć kominiarzowi, że już od rana ma twarz sadzami uwalaną, że może cały dzień łązić po dachach i na świat patrzeć z góry. Takie stanowisko przypieczętowane ostatnie zdanie: „Dobrze czarnym kominiarzom”.

Wiele wierszy poeta poświęca obyczajom. Wiersze te zachęcają do beztroskiej zabawy a nawet pewnej swawoli w imię tego, iż „sta-

ropolski to obyczaj”, a więc nie żałuj zmoczyć ubrania (*Smigus*), nie obawiaj się przebrać miary w jedzeniu: „W tłusty czwartek się swawoli, później czasem brzuszki boli” — po wie mały Polak w zakończeniu wiersza *Tłusty czwartek*. Wiersz ten oprócz dziecięcego zachwytu nad „górami pączków, placków z konfiturą i chrustu” podaje pomysły jak się przebierać.

Do ludowych wierszy i obyczajów sięgnął poeta w wierszach *Gramy w zielone*, *Wróżby*, *Kukułka*. Są to niewielkie utwory tetnające ciepłym, subtelnym humorem i przetłumaczonym na język dziecka humanizmem. Podmiot liryczny wiersza *Kukułka* chce znać długość swego życia, chce żyć długo i chociaż kukułka wykukała dwieście lat, prosi: „Kukaj jeszcze!”. Aż zmęczona kukułka pragnie wyręczyć się innymi ptakami:

„[...] *Ku-ku! Trzysta*  
*Więcej niech ci kos wyśwista.*  
*Albo dzieciąt niech wystuka,*  
*Nie chce mi się dłużej kukać. [...]*”

(„*Kukułka*”)

Jeszcze piękniejsza jest miniaturka *Wróżby*. Składa się z trzech części:

I ekspozycja:

[...] *na długiej łądźce*  
*małe listki.*  
*Chcesz coś odgadnąć,*  
*zerwij wszystkie. [...]*”

II wróżba:

„[...] *kocha,*  
*lubi,*  
*szanuje,*  
*nie chce,*  
*nie dba,*  
*żartuje [...]*”

i III pointa:

„[...] *Listku akacji*  
*nie miałeś racji. [...]*”

I tu widzimy zmrużone, uśmiechnięte oko zarówno doświadczonego poety, jak i realistycznie nastawionego dziecka: wierzymy we wróżby, gdy są pomysłne, w przeciwnym wypadku można dyskutować i z autorytetem kukułki i z wiedzą akacyjowych listków.

Wśród opisanych przez Broniewskiego obyczajów przeważają radosne. Wśród nich znalazł się jednak poważny wierszyk *Zaduszki*, który każe kulturować żałobny zwyczaj odwieczności mogił oraz zwraca uwagę na istnienie grobów zaniedbanych.

Na koniec tego krótkiego przeglądu problematyki utworów zawartych w zbiorze *Dla dzieci* należałoby odpowiedzieć na pytanie: czym charakteryzuje się dziecięcy podmiot liryczny Broniewskiego, jakie są spostrzeżenia i wyobrażenia poety dotyczące mentalności dzieci? Otóż są to dzieci odznaczające się

dzielnością, zaradnością, pogodą, poczuciem humoru.

Wystarczy przypomnieć wiersz *Sam do szkoły*. Wyłania się z niego portrecik pierwszoklasisty, dla którego wszystko, co spotyka po drodze do szkoły, jest nowe, interesujące, lecz zarazem pełen niebezpieczeństw. Jest jednak dumny, iż mimo wszystko idzie przecież sam.

„[...] *Idę, idę,*  
*a mam stracha,*  
*bo milicjant*  
*ręką macha.*  
*Samochody*  
*jadą pędem,*  
*a ja w szkole*  
*na czas będę. [...]*”

Po drodze robi jednak spostrzeżenia:

„[...] *w prawo tramwaj,*  
*w lewo kino. [...]*”  
(„*Sam do szkoły*”)

A czerwony kolor tramwaju tłumaczy jako przejaw jego zdenerwowania:

„[...] *Tramwaj dzwoni bez litości*  
*i czerwony jest ze złości [...]*”  
(„*Sam do szkoły*”)

Podmiot tego wiersza ma dobrodusznie żartobliwy stosunek do mamusinych przestróg. Poeta osiąga pożądaną efekt wpisując w monolog chłopca cytaty z wypowiedzi matki wyprawiającej go do szkoły:

„[...] *A uważaj*  
*tam za skwerem:*  
*gdy coś trąbi,*  
*gdy coś dzwoni,*  
*nie przebiegaj,*  
*niech Bóg broni! [...]*”

Jakże charakterystyczne dla małego zucha to dobroduszne podrywianie z obaw matki, jak znamienne dokładne zapamiętanie jej słów z nieodłącznym: „niech Bóg broni”.

Podobne cechy osobowości występują i u innych dzieci. Zosia z wierszyka *W ogródku Zosi* „nie zna strachu” i umie uprzątnąć grządki. Użyteczne prace wykonują także dzieci z wierszy: *Opatrujemy okna* i *Sklepiak spółdzielczy*. Podmiot omawianych wierszy pogodnie przyjmuje dziecięce niepowodzenia czy drobne przykrości, np.:

„[...] *A gdy ktoś upadnie w biegu,*  
*też nic złego się nie stanie. [...]*”  
(„*Narty*”)

lub

„[...] *staropolski to obyczaj*  
*żebyś wiedział i nie krzyczał,*  
*gdy w Wielkanoc, w drugie święto*  
*będziesz kurtkę miał zmokniętą. [...]*”  
(„*Smigus*”)

Inną cechą dzieci z utworów Broniewskiego jest skłonność do przechwałek. Zostało to uwypuklone w wierszu *Za wsią Lipki*. Ich przykładowy stosunek do przyrody widzimy, gdy nie pilnowane przez nikogo właściwie zachowują się w parku, jak również wtedy, gdy zapewniają odlatujące bociany, że nie popuszą im gniazd. Jeszcze jedną ważną cechą dzieci jest ich impulsywna radość, z jaką witają każdą odmianę. W wierszu *Wakacje* entuzjazm spowodowany nadejściem wakacji każe w kąć rzucać sprzęt szkolny. Lecz zakończenie wiersza mówi o nowej radości, jaką sprawi powrót do szkoły.

Powyższy przegląd niezbicie dowodzi, że zbiorek Władysława Broniewskiego: *Dla dzieci* wyrasta ze znajomości potrzeb psychicznych i zainteresowań małych bohaterów. Świat przedstawiony w tych wierszykach ma takie cechy, jakie postrzegać mogą tylko najmłodszy. Poeta twórczo wykorzystał nie tylko sposób odczuwania milusińskich, lecz także specyfikę ich myślenia i wypowiedzania się. Właśnie odrębność nawyków werbalnych dzieci wywarła wpływ na ukształtowanie strony językowo-stylistycznej omawianych utworów. Są one niewielkich rozmiarów, oszczędne w używaniu słów, można powiedzieć ekonomiczne, lapidarne. Napisane językiem delikatnym, subtelnym. Czasem jest on pełen polotu poetyckiego, jednak bez udużnienia i zabawy słowem. Kiedy indziej charakteryzuje się konkretnością i dosłownością. Przy doborze słownictwa i środków stylistycznych autor kierował się zasadą funkcjonalności, nośności i adekwatności w odniesieniu do wypowiedzi młodych odbiorców. Z metafor najczęściej spotykamy animizację i personifikację rzeczy, roślin i zwierząt, z którymi najczęściej spotyka się dziecko i jest z nimi zaprzyjaźnione. Zabieg ten pełni funkcję „oswajania” otaczającego świata. Przykłady tych animizacji i personifikacji były wyżej przytoczone przy omawianiu treści wierszy.

Występują też (chętnie używane przez dzieci) wyrazy onomatopieczne naśladujące dzwonienie tramwaju: „dzyń-dzyń-dzyń”, tikanie zegarów: „tiku-tiku”, „tak-tak-tak”, „tiknął-tiknął”; głosy ptaków: „ćwir, ćwir, ćwir”, „ćwierk-ćwierk”, „ku-ku”, a także czynności: „ciachu-ciachu”, „bęć”, „myk”, „hop-hop-hop”. Jest to typ onomatopei spotykany w potocznej mowie ludu, dzieci i w folklorze.

Na uwagę zasługują także wyrażenia, zwroty i frazy jakby żywcem przeniesione z potocznych rozmów dzieci, np.: „da nurka”, „obejdz się smakiem”, „pędzi het”, „hen za morze”, „do komina włącz”, „a mam stracha”, „prędko myk”, „gwałtu, rety!”, „wstyd mieć taką bekę”, „pokażemy jak to ładnie”, „zjeżdża się aż w uszach dzwoni”, „można bawić się gonić... można tarzać się w śniegu”, „w kąć czytanki, w kąć rachunki”, „O, z ręki bierz”, „O, przy mnie stoi!”.

Jakże charakterystyczne jest to „O” użyte w funkcji wykrzyknika poprzedzającego zdanie powiadamiające o niezwykłym spostrzeże-

niu. W innym wierszu tę samą funkcję pełni dwukrotnie powtórzony rozkaznik: „patrzcie, patrzcie”.

Zabarwienie uczuciowe realizuje się przy pomocy dość licznych zdrobnień. Są to przeważnie zdrobniałe rzeczowniki, np.: „dziadzio”, „Ewcia”, „kwiatek”, „żabka”, „bociek”, „główek”, „słonko”, „motylek”, „skrzydełko”, „słoneczko”, „ogonek”, „gałązka”, „orzyszki”, „kieszonki”, „kukułeczka”, „łązka”, „zajączki”, „rączki”, „koneweczka”, „ogródeczek”, „podwóreczek”, „kartofelki”, „wróbelki”, „brzuszek”, „latka”, „grosik”, „literki”, „chmurka”, „fajeczki”, „bajeczki”. Jest zdrobniałe wołacz: „słowiczeńku” przypominający Lenartowiczowski „złotniczeńka”. Nie tak licznie spotykamy jednak zdrobnienia innych części mowy, np.: „maluczki”, „młodziutka”, „mięciutki”, „niedaleczko”.

Ze składniowych środków stylistycznych na uwagę zasługuje stosowanie zdań pytających, wykrzyknikowych i rozkazujących (np.: „po coś tutaj wlazł?”, „Strach nam srogiej zimy!”, „Cicho mi w tej chwili! Marsz, literki, do czytanki, jak was ustawili!”).

W rozkazach zjawia się też gramatyczny równoważnik zdania, o czym świadczy powyższy przykład. Interesujące jest też zastosowanie cytatów wyodrębniających się stylowo. Na przykład w wierszu *Wróżby* ludowy tekst wróżebny: „kocham, lubi”... itd., a w wierszu *Sam do szkoły* wewnątrz monologu chłopca przestroga matki: „a uważaj tam za skwem” itd. (cała wypowiedź była przytoczona wyżej).

Warstwa obrazowa wierszy charakteryzuje się barwnością, wyrazistą kolorystyką. Wystarczy przypomnieć *Jarzębinę* („Jarzębina, jarzębina, już czerwienić się zaczyna”), *Liście* (różne kolory liści jesienią), *Babie lato* (nitki „babiego lata” osiadające na włosach staruszków). Jest zieleń łąk, biel śniegu, czarny kleks w książce. Są barwne kwiaty i motyle. Niektóre wiersze mają sporą dynamikę, np.: *Powódź*, *Pożar*, *Jesienny wiatr*. Dzięki tej dynamice do wyobraźni odbiorcy dociera siła zagrożenia ze strony żywiołów. Szybkości zmiany obrazu towarzyszy tutaj akustyka. Znoważna staje się warstwa dźwiękowa utworu. Efekt został osiągnięty dzięki onomatopei o charakterze literackim (różnych od wyżej przytoczonych o proveniencji folklorystycznej).

Oto kilka przykładów:

- „[...] Dym i ogień bucha z dachu  
[...]  
(„Pożar”)
- „[...] Swistał i szumiał, łamał gałęzie  
[...]  
(„Jesienny wiatr”)
- „[...] krowy ryczą, konie rżą,  
fale szumią, szumią i rwą, [...]”  
(„Powódź”)
- „[...] gwizdże i syczy, stęka i sapie,  
[...]  
(„Parowóz”)

Ruchliwie, dynamicznie i głośno zachowują się litery w wierszu *Literki*, a także sprzęt szkolny w wierszu *Teczka Zosi*. Dzięki takim obrazkom odbiorca zyskuje przekonanie, że małe bohaterki nie panują jeszcze w pełni nad swoim szkolnym gospodarstwem.

Jeśli chodzi o wersyfikację utworów omawianego zbioru to należy podkreślić ich różnorodność. Wszystkie są bardzo rytmiczne. Napisane wierszem ciągłym (*Tłusty czwartek, Swierk, Zaduszki*), lub z podziałem na strofy. Przeważają strofy czterowersowe rymowane, o układzie rymów przeplatanych: a b a b (*Odłot bocianów, W parku, Jesień*) lub parzystym: a a b b (*Sklepek spółdzielczy, Samolot*), albo rymujące się tylko co drugi wers — a — a (*Teczka Zosi, Literki, Sam do szkoły*). Są także dystychy (dwuwiersze parzyste rymowane), np.: *Tramwaj, Pożar, Kominiarz, Choinki*.

Wersy przeważają sześć- i ośmiozłogówkowe. Zdarzają się także dłuższe (9 i 10) jak i krótsze (5 i 4 sylaby), a nawet przeplatające się czterosylabowe i trzysylabowe (*Swierk*).

Różnie też przedstawia się układ zestrojów akcentowych. Są cztery, trzy lub tylko dwa zestroje w wersie. Przeważa tok trocheiczny, ale są też i amfibrychy. Oto kilka przykładów:

Pierwiosnek				Gramy w zielone		
I	I	I	I	I	(I)	I
---	---	---	---	---	---	---
			8			6
I	I	I	I	(I)	I	I
---	---	---	---	---	---	---
			8			6
(I)	I	I	I	(I)	I	I
---	---	---	---	---	---	---
			8			6
I	I	(I)	I	(I)	I	I
---	---	---	---	---	---	---
			8			6

Teczka Zosi				Sam do szkoły			
I		I		I		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			4				4
I		I		I		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			4				4
I		I		(I)		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			4				4
(I)		I		I		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			4				4

Zajęczki				Dębowe liście			
I	I	I		I		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			9				5
I	I	I		I		I	
---	---	---	---	---	---	---	---
			9				5
				(I)		I	
				---	---	---	---
							5
				I		I	
				---	---	---	---
							5

Jak wskazuje powyższa egzemplifikacja, wiersze Broniewskiego zachowują tradycyjne metody rytmizacji języka poetyckiego, chociaż nie z przesadną dokładnością.

Reasumując należy powiedzieć, że omawiany zbiorek poezji *Dla dzieci* jest oryginalnym i znaczącym wkładem piewcy Mazowsza w rozwój poezji dziecięcej. Zawiera interesującą tematykę, wychowawczo korzystne refleksje i artystyczną formę.

Broniewski nie uległ pokusie naśladowania najwybitniejszych w tej dziedzinie twórczości poetów polskich ani obcych (mimo prac przekładowych). Chociaż można się doszukać drobnych aluzji do znanych wierszy Mickiewicza (*Pierwiosnek*), Lenartowicza (*Jarzębina*) i Tuwima (*Słowik*) oraz (*Parowóz*), to jednak nawet w tych utworach rozwiązanie sytuacji lirycznej jest oryginalne, zgodne z postawą poetycką autora *Wisły*. W ogólnym tonie wszystkich omawianych wierszy uderza serdeczne, lecz poważne, partnerskie traktowanie młodego odbiorcy.

